

Sygn. akt I C 3/ 19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2021 r.

Sąd Rejonowy w Giżycku I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Janusz Supiński

Protokolant: Katarzyna Kucharska

po rozpoznaniu w dniu 09.02.2021 r. w Giżycku

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko U. (...) w W.

przy udziale interwenienta ubocznego A. K. (1)

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanego U. (...) w W. na rzecz powódki J. B. kwotę 10.000,00 (dziesięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29.07.2018r. do dnia zapłaty.

II. W pozostałym zakresie powództwo oddała.

III. Zasądza od powódki J. B. na rzecz pozwanego U. (...) w W. kwotę 4.804,91 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

IV. Nakazuje pobrać od pozwanego U. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu rejonowego w (...)) kwotę 500,00 (pięćset) złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona.

V. Zasądza od Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w (...)) na rzecz adwokata W. O. kwotę 4.428 zł tytułem wynagrodzenia za pomoc prawą udzieloną interwenientowi ubocznemu z urzędu, w tym kwotę 828 zł tytułem podatku VAT, należnego od przyznanego wynagrodzenia.

Sygn. akt. I C 3/19

UZASADNIENIE

Powódka **J. B.** domagała się zasądzenia od pozwanego U. (...) z siedzibą w W. kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 19.12.2001 do dnia zapłaty i kosztami procesu. Nadto domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego kwoty 7.118,52 zł z ustawowymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18.07.2018 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania związanego ze zwrotem kosztów sprawowania opieki przez osoby trzecie. W uzasadnieniu podała, że w dniu 23.04.1999 r. uległa wypadkowi, spowodowanemu przez A. K. (1), który kierując motocyklem marki (...), nie zachował należytej ostrożności i potracił znajdującą się na jezdni powódkę. W wyniku wypadku powódka doznała licznych obrażeń ciała, z których wynikała konieczność hospitalizacji i leczenia. U powódki doszło do rozkawałkowania śledziony, nerki lewej, rozerwania lewej kopuły przepony, uszkodzenia lewego płuca (odma płucna), uszkodzenia jelita cienkiego, złamania żebra IX lewego, stłuczenia głowy oraz ogólnego potłuczenia ciała. Wskutek tego wypadku udziałem powódki stały się także dolegliwości bólowe, brak możliwości prowadzenia dotychczasowego trybu życia, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich, pogorszenie stanu psychicznego, nerwowość, rozdrażnienie, problemy ze snem. Zdaniem powódki przyznanie jej zadośćuczynienia w wysokości przyznanej przez pozwanego

nie odpowiada rozmiarowi doznanych przez powódkę krzywd, albowiem wskutek wypadku jej zdrowie (zarówno fizyczne jak i psychiczne) uległo pogorszeniu. W szczególności ustalony przez pozwanego stopień przyczynienia się do zdarzenia w wysokości 50% jest niewspółmierny do okoliczności przedmiotowego zdarzenia i winien wynieść w niniejszej sprawie jedynie 20%.

Pozwany U. (...) z **siedzibą w W.** wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto wniósł o oddalenie roszczenia o zasądzenie odsetek od dnia wcześniejszego niż dzień wyrokowania w sprawie, w tym także przedawnionych odsetek liczonych od dnia 19.12.2001 r. W uzasadnieniu wskazał, że wprawdzie co do zasady uznaje swą odpowiedzialność za zdarzenie, jakie miało miejsce w dniu 23.04.1999 r., czego dowodem była zapłata na rzecz powódki kwoty 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a także kwoty 2.111,76 zł tytułem odszkodowania - to jednak brak jest podstaw do przyznania powódce zadośćuczynienia i odszkodowania ponad już przyznane i wypłacone kwoty, bowiem prowadziłoby to tylko do wzbogacenia, a nie wyrównania krzywdy. Podniósł przy tym, że wypłacone świadczenia w pełni kompensują szkody doznane przez powódkę i są adekwatne do rozmiarów odniesionej przez nią krzywdy, a także adekwatne do stopnia przyczynienia się samej poszkodowanej do zdarzenia (ustalonego przez pozwanego fundusz na 50%). W szczególności pozwany wskazał, że nie do zaakceptowania jest wymiar czasowy przyjęty do wyliczenia kosztów opieki osób trzecich, a także to, że owa opieka była niezbędna. Dodał, że ustalenie należnych powódce świadczeń winno być ustalone z uwzględnieniem zmiany siły nabywczej pieniądza.

Interwenient uboczny po stronie pozwanego A. K. (1) nie zgodził się z pozwem wnosząc o jego oddalenie. Nie kwestionował w uzasadnieniu udziału w spornym zdarzeniu w charakterze sprawcy, wskazał jednak, że powódka przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia w 50%, opiekę nad powódką zaś sprawowali najbliżsi członkowie jej rodziny. Podniósł nadto zarzut przedawnienia roszczenia, albowiem od chwili zdarzenia upłynęło 20 lat.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 23.04.1999 r. w miejscowości S. doszło do zdarzenia, w którym kierujący motocyklem (...) A. K. (1) uderzył w znajdującą się na jezdni pieszą J. B. (poprzednio S.). Do wypadku doszło wskutek nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez A. K. (1) w ten sposób, że kierując motocyklem bez uprawnień nie dostosował on prędkości do panujących warunków drogowych i nie zachował należytej ostrożności, zjeżdżając na lewą stronę jezdni i uderzając znajdującą się tam pieszą J. B., w wyniku czego doznała ona obrażeń realnie zagrażających życiu. Zdarzenie miało miejsce około godz. 22.00 w okolicach zakrętu przy remizie strażackiej, gdzie świeciła lampa uliczna. Powódka stała w miejscu zdarzenia z grupą znajomych, przy czym znajomi poszkodowanej stali na chodniku, sama poszkodowana zaś „nie mieściła się” na tymże chodniku i stała na jezdni, do około 2 m od jej krawędzi.

(okoliczności bezsporne)

W wyniku urazu powódka została w stanie ciężkim przewieziona do Szpitala (...) w G. z rozpoznaniem rozkawałkowania śledziony, nerki lewej, wstrząsu krwotocznego, rozerwania przepony po stronie lewej, krwiakiem zaotrzewnowym, krwiakiem jelita cienkiego, stłuczenia płuca i głowy, złamaniem żebra IX lewego. Powódkę po konsultacji chirurgicznej zakwalifikowano w dniu 24.04.1999 r. do natychmiastowej operacji i doraźnej laparotomii, podejrzewając ostre krwawienie do jamy brzusznej. Usunięto śledzionę, nerkę, stwierdzono pęknięcie przepony. Po operacji zaintubowaną powódkę przyjęto do Oddziału Intensywnej Terapii w/w szpitala, gdzie była stale monitorowana. Poszkodowanej przetoczono 9,5 litra płynów krwiozastępczych oraz 3 jednostki osocza. W przebiegu pooperacyjnym stwierdzono utrudnione rozprężanie płuca lewego. Powódkę wypisano do domu w 11 dobie po zabiegu operacyjnym, tj. dnia 5.05.1999 r. w stanie ogólnym dobrym ze śladem płynu w lewym kącie przeponowo-żebrowym, z zaleceniem kontroli w poradni chirurgicznej i poradni lekarza rodzinnego. Leczenie powódki odbywało się w sposób prawidłowy i zostało zakończone dwa tygodnie po zdjęciu szwów. Po roku 1999 r. poszkodowana nie kontynuowała leczenia w związku z wypadkiem.

(dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego – k. 9-9v,

historia choroby – k. 11-12,

karty zleceń lekarskich – k. 13-27,

dokumentacja medyczna – k. 28-33)

Powódka w chwili wypadku miała 17 lat i uczęszczała do II klasy szkoły zawodowej. Prowadziła aktywny tryb życia, spędzając wolny czas na spacerach, jeździe rowerem, spotkaniach z przyjaciółmi. Przez kilka miesięcy po wypadku nie mogła kontynuować nauki, wymagała również zwolnienia z zajęć wychowania fizycznego, nie mogła uczęszczać na praktyki. Do szkoły wróciła na początku III klasy, zaliczając przedmioty z poprzedniej klasy w okresie wakacyjnym. Przed zdarzeniem z 1999 r. nie cierpiała na żadne choroby samoistne. Bezpośrednio po wypadku, przez okres dwóch tygodni powódka odczuwała intensywne dolegliwości bólowe, przez kolejnych sześć tygodni – średniego stopnia, przyjmowała leki przeciwbólowe. Po wyjściu ze szpitala powódka przez około dwa tygodnie wymagała pomocy i opieki osób trzecich w czynnościach życia codziennego po około 6 godzin dziennie, przez kolejny miesiąc natomiast – po około 3 godziny dziennie. Opiekę nad powódką sprawowali jej rodzice, a przejawiała się ona przede wszystkim pomocą przy zmianie opatrunków, podawaniu posiłków, utrzymywaniem higieny. Powódka w tym czasie nie była samodzielna. Okres wygojenia się blizn pooperacyjnych i okres gojenia ran po splenektomii i nefrektomii to około dwa tygodnie.

(dowód: zeznania świadka G. S. – k. 163v-164,

opinia uzupełniająca biegłego sądowego A. M. – k. 250, 281)

Po wypadku powódka ukończyła szkołę zaoczną, pracowała na poczcie oraz w karczynie S. (...)w U. jako pomoc kuchenna i przy sprzątaniu pokoi. W roku 2013/14 dorabiała przy zbiorze ziemniaków. Opiekowała się także swoimi dziećmi. Obecnie pracuje w gospodarstwie rolnym swoich rodziców. Rokowania co do stanu zdrowia powódki w przyszłości są pomyślne. Aktualnie cierpi na bóle kręgosłupa (odcinek lędźwiowy), które nie mają związku z wypadkiem z 1999 r. Z powodu bólu kręgosłupa powódka nie może dźwigać, została zakwalifikowana do zabiegu operacyjnego. Leczy się farmakologicznie na nadczynność tarczycy, kontroluje systematycznie swój stan zdrowia. W pracy w gospodarstwie pomagają jej rodzice i mąż, który piele ogródek, obrabia inwentarz żywy, kosi siano itp. Obecnie powódka nie wymaga opieki osób trzecich w związku z wypadkiem z 1999 r. W chwili obecnej z racji bólu kręgosłupa powódka nie może jeździć rowerem, nie chodzi na spacer, jest nerwowa z racji ograniczeń w wykonywaniu ciężkich prac. Powódka w związku z wypadkiem nie korzystała z pomocy psychiatry ani psychologa.

(dowód: opinia biegłego sądowego A. M. – k. 195-200,

zeznania świadka M. B. – k. 163v,

zeznania świadka G. S. – k. 163v-164,

zeznania świadka J. S. – k. 164-164v,

przesłuchanie powódki w charakterze strony – k. 164v-165,

zeznania świadka S. K. – k. 342-342v,

zeznania świadka R. K. – k. 342v)

Stan po splenektomii (usunięcie śledziony) skutkowało u powódki 15% uszczerbkiem na zdrowiu, stan po nefrektomii lewostronnej – 35 % uszczerbkiem na zdrowiu, zaś powstałe blizny (jama brzuszna i klatka piersiowa) skutkowały 3% uszczerbkiem na zdrowiu. Stan po złamaniu żebra IX lewego, uszkodzeniu jelita cienkiego, odmy opłucnowej lewostronnej i rozerwaniu lewej kopuły przepony nie zaimplikował trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki. Wszystkie wymienione obrażenia pozostawały w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem z dnia 23.04.1999 r.

(dowód: opinia biegłego sądowego A. M. – k. 195-200)

Kierujący motocyklem w chwili zdarzenia nie posiadał zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Postępowanie karne przeciwko sprawcy zdarzenia prowadzone było przed tut. Sądem w sprawie II K 270/99, w której to sprawie sprawca A. K. (2) wyrokiem z dnia 13.07.1999 r. został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu (akta sprawy uległy kasacji) i skazany za czyn z art. 177 § 2 k.k. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W toku postępowania ustalono, że do spowodowania wypadku przyczynili się obaj uczestnicy ruchu drogowego: kierujący motocyklem A. K. (1) i piesza J. B. (S.). Motocykl uderzył pieszą z prędkością około 54 km/h. Ustalono nadto, że kierujący motocyklem jechał z włączonymi światłami.

(dowód: wyrok tut. Sądu z dnia 13.07.1999 r. II K 270/99 – k. 95,

opinia biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego J. A. ze sprawy II K 270/99 - k. 323-330)

Na skutek przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego przez pozwanego decyzjami z dnia 18.12.2001 r. oraz 24.08.2007 r. przyznano powódce zadośćuczynienie w łącznej kwocie 35.000 zł przy przyjęciu 50% przyczynienia się poszkodowanej do zaistniałego zdarzenia. Jednocześnie decyzją z dnia 17.07.2018 r., wydaną na skutek wniosku powódki z dnia 25.06.2018 r. o ponowne rozpatrzenie sprawy i dopłatę zadośćuczynienia i odszkodowania - przyznano powódce kwotę 1.055,88 zł tytułem odszkodowania związanego ze sprawowaniem opieki przez osoby trzecie.

(dowód: decyzja z dnia 18.12.2001 r. i 24.08.2007 r. – k. 34-35,

wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy z dnia 25.06.2018 r. – k. 36-42,

decyzja z dnia 17.07.2018 r. – k. 43-43v)

Sąd zważył, co następuje:

W przedmiotowej sprawie bezspornym był wyżej ustalony stan faktyczny – wynika on nie tylko z dokumentów, korelujących wzajemnie, logicznych i zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego zeznań świadków M. B., G. S., J. S., S. K., A. Z., R. K. oraz twierdzeń powódki, czy opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii A. M. - przede wszystkim nie kwestionowała tego żadna ze stron. W tej sytuacji Sąd dał wiarę zeznaniom wskazanego wyżej świadków oraz uznał opinie biegłego za fachowe, rzetelne i bezstronne, opierając na tym rozstrzygnięcie sprawy. Należy przy tym uwypuklić niezwykłą doniosłość wspomnianego dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. Biegły sądowy bowiem w sposób wyczerpujący dokonał analizy ortopedycznego stanu powódki, ocenił uszczerbek na zdrowiu powódki i wskazał wpływ spornego zdarzenia na jej zdrowie w przyszłości.

Kwestią sporną w niniejszej sprawie ewentualna wysokość zadośćuczynienia oraz odszkodowania należnego powódce. Jakkolwiek bowiem pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady, to jednak wskazał, że brak jest podstaw do przyznania powódce kwot ponad te dotychczas ustalone w toku postępowania likwidacyjnego, albowiem przyznane kwoty w pełni rekompensują doznane przez powódkę cierpienia. Jednocześnie interwenient uboczny po stronie pozwanego A. K. (1) podniósł zarzut przedawnienia roszczenia akcentując, że od chwili jego zaistnienia upłynęło 20 lat. Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny zgłosił natomiast zarzut przedawnienia roszczenia o odsetki liczone od dnia 19.12.2001 r.

Rozstrzygając w pierwszej kolejności najdalej idący zarzut związany z przedawnieniem dochodzonego roszczenia w sprawie Sąd miał na uwadze, iż w dacie wypadku tj. 23.04.1999 r., obowiązywał przepis art. 442 § 2 k.c., który stanowił, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Natomiast obecnie termin przedawnienia dla roszczeń opartych na zasadzie odpowiedzialności deliktowej określa art. 442¹ § 2 k.c., który przewiduje dwudziestoletni termin przedawnienia. Wskazana zmiana terminu przedawnienia nastąpiła poprzez uchylenie art. 442 k.c. z dniem 10 sierpnia 2007 r.

ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538). Ustawa nowelizująca w art. 2 zawiera przepisy przejściowe, w myśl których do roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się dwudziestoletni okres przedawnienia zgodnie z art. 442¹ k.c. Skoro w okolicznościach przedmiotowej sprawy do wypadku doszło dnia 23.04.1999 r., to w dniu wejścia w życie ww. ustawy nowelizującej kodeks cywilny tj. 10 sierpnia 2007 r. nie upłynął dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia powódki i należało stwierdzić, że do odpowiedzialności pozwanego (w tym także ewentualnej odpowiedzialności interwenienta ubocznego) ma zastosowanie wydłużony termin przedawnienia przewidziany w art. 442¹ § 2 k.c. wynoszący dwadzieścia lat od dnia popełnienia przestępstwa, co przesądza o tym, że roszczenie powódki na datę wniesienia pozwu nie uległo przedawnieniu. Odnosi się to również do roszczenia o odsetki, przy czym odrębną kwestią było określenie początkowej daty biegu owych odsetek, co zostanie omówione niżej.

Rozstrzygając kolejną zdiagnozowaną kwestię sporną jaką była wysokość należnego powódce zadośćuczynienia i odszkodowania Sąd miał na uwadze, że dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić pieniężną kompensatę doznanej krzywdy konieczne jest uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenia i czasu trwania) naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości. W żadnym wypadku ustalony stopień utraty zdrowia nie jest równoznaczny z rozmiarem krzywdy i wielkością zadośćuczynienia (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22.11.2012 r. sygn. I ACa 1007/12 (publ. LEX nr 1236695)). Określając wysokość odpowiedniej sumy, sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10.01.2013 r. sygn. I ACa 640/12 (publ. LEX nr 1280120)). Zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, nie będąc jednocześnie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać rozmiar doznanej krzywdy, przy czym zindywidualizowana ocena kryteriów decydujących o jego wysokości pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2016 r., sygn. I ACa 278/15, Lex nr 2061825).

Analizując okoliczności faktyczne rozpatrywanej sprawy i kierując się treścią opinii biegłego sądowego wydanej w sprawie, Sąd dostrzegł, że na skutek wypadku powódka J. B. (poprzednio S.) doznała urazu, który całkowicie wyłączył ją z normalnego funkcjonowania. Powódka w stanie ciężkim trafiła do szpitala bezpośrednio po wypadku z rozpoznaniem rozkawałkowania śledziony, nerki lewej, wstrząsu krwotocznego, rozerwania przepony po stronie lewej, krwiakiem zaotrzewnowym, krwiakiem jelita cienkiego, stłuczenia płuca i głowy oraz złamaniem żebra IX lewego. Po konsultacji chirurgicznej powódkę zakwalifikowano w dniu 24.04.1999 r. do natychmiastowej operacji i doraźnej laparotomii, podejrzewając ostre krwawienie do jamy brzusznej. Usunięto śledzionę, nerkę, stwierdzono pęknięcie przepony. Obrażenia doznane przez powódkę były zatem na tyle poważne, że stan powódki określono jako zagrażający jej życiu, o czym świadczy również fakt, iż po operacji zaintubowaną powódkę przyjęto do Oddziału Intensywnej Terapii szpitala, gdzie była stale monitorowana. W trakcie pobytu powódki w szpitalu przetoczono jej 9,5 litra płynów krwiozastępczych oraz 3 jednostki osocza, zaś w przebiegu pooperacyjnym stwierdzono utrudnione rozprężanie płuca lewego. Powódkę wypisano do domu w 11 dobie po zabiegu operacyjnym, tj. dnia 5.05.1999 r. w stanie ogólnym dobrym ze śladem płynu w lewym kącie przeponowo-żebrowym, z zaleceniem kontroli w poradni chirurgicznej i poradni lekarza rodzinnego, a także z zaleceniem farmakoterapii. Zaakcentować przy tym należy także młody wiek powódki w chwili wypadku (17 lat), a zatem również i to, że niewątpliwie z racji tegoż wieku prowadziła ona aktywny tryb życia, spędzając wolny czas na spacerach, jeździe rowerem, spotkaniach z przyjaciółmi. Wskutek wypadku natomiast możliwość prowadzenia takiego trybu życia została gwałtownie uniemożliwiona. Przy ocenie rozmiaru cierpień powódki nie można było również pominąć faktu, że powódka wskutek wypadku musiała na pewien czas przerwać edukację, co niewątpliwie wpłynęło również negatywnie na jej sferę emocjonalną i psychiczną. Dotychczas w pełni aktywna i młoda osoba nie mogła kontynuować nauki, wymagała również zwolnienia

z zajęć wychowania fizycznego, nie mogła także uczęszczać na praktyki (obowiązkowych z racji edukacji w szkole zawodowej). Do szkoły powódka wprawdzie wróciła na początku III klasy, jednak zaległości powstałe w szkole wiązały się z koniecznością zaliczania przedmiotów z poprzedniej klasy w okresie wakacyjnym. To również niewątpliwie nie pozostało bez wpływu na samopoczucie powódki, w sytuacji gdy jej rówieśnicy w tym czasie korzystali w pełni z wakacji. Niewątpliwie również doznane w feralnym zdarzeniu z 1999 r. obrażenia skutkowały u powódki dolegliwościami bólowymi. Bezpośrednio po wypadku, przez okres dwóch tygodni powódka odczuwała intensywne dolegliwości bólowe, przez kolejnych sześć tygodni – średniego stopnia. Owe dolegliwości bólowe z kolei wiązały się z koniecznością przyjmowania leków przeciwbólowych. Niepoślednią rolę w kontekście oceny doznanych przez powódkę krzywd miała również okoliczność całkowitej utraty samodzielności poszkodowanej w podstawowych czynnościach dnia codziennego w okresie bezpośrednio po wypadku. Po wyjściu ze szpitala powódka przez około dwa tygodnie wymagała pomocy i opieki osób trzecich w czynnościach życia codziennego po około 6 godzin dziennie, przez kolejny miesiąc natomiast – po około 3 godziny dziennie. Opiekę nad powódką sprawowali jej rodzice, a przejawiała się ona przede wszystkim pomocą przy zmianie opatrunków, podawaniu posiłków, utrzymywaniem higieny. Wskutek wypadku u powódki pozostały do chwili obecnej blizny pooperacyjne i rany po splenektomii i nefrektomii. Wszystkie powyższe następstwa wypadku świadczą o ogromnej krzywdzie powódki. Trzeba bowiem podkreślić, że powódka przez wypadkiem była zdrowym, bardzo młodym człowiekiem, nie cierpiącym na żadne dolegliwości (na co również zwrócił uwagę biegły sądowy A. M.). J. B. jeździła rowerem, uczęszczała do szkoły, cieszyła się życiem. Wreszcie uwzględnić należało, że stan po splenektomii (usunięcie śledziony) skutkowało u powódki 15% uszczerbkiem na zdrowiu, stan po nefrektomii lewostronnej – 35 % uszczerbkiem na zdrowiu, zaś powstałe blizny (jama brzuszna i klatka piersiowa) skutkowały 3% uszczerbkiem na zdrowiu. Obrażenia te pozostawały w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem z dnia 23.04.1999 r. Łącznie zatem uszczerbek na zdrowiu powódki wyniósł 53% uszczerbkiem na zdrowiu. W ocenie Sądu stopień ten odpowiada rzeczywiście odniesionym przez powódkę urazom i winien być uwzględniony przy ustaleniu wysokości należnego zadośćuczynienia. Wskazać w tym miejscu należy, że świadkowie S. K., A. Z. i R. K. mieli potwierdzić, że powódka w pierwszych latach po wypadku, a także później wykonywała ciężkie prace fizyczne, co świadczyć miało o braku przeszkód zdrowotnych w ich wykonywaniu, a także ewentualnym przyczynieniu się powódki do pogorszenia stanu zdrowia, okoliczności jednak na które wskazywali w/w świadkowie, w szczególności to, że powódka po zdarzeniu pracowała, w tym w gospodarstwie rolnym, podejmując ciężkie prace fizyczne, nie umniejsza doznanych przez powódkę krzywd wskutek wypadku z 1999 r. Podkreślić bowiem należy, że już sam fakt tak wysokiego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 53% świadczy niewątpliwie o ponadprzeciętnej krzywdzie powódki. Niejednokrotnie natomiast życie zmusza człowieka, nawet dotkniętego wieloma ciężkimi schorzeniami do tego, aby pracować na utrzymanie siebie i swojej rodziny, by móc zwyczajnie funkcjonować.

Jednocześnie z drugiej strony przy ocenie wysokości dochodzonego roszczenia Sąd miał na uwadze, że leczenie powódki odbywało się w sposób prawidłowy i zostało zakończone dwa tygodnie po zdjęciu szwów. Istotne było również to, że po roku 1999 r. poszkodowana nie kontynuowała leczenia w związku z wypadkiem. Sąd dostrzegł również, iż w trakcie postępowania karnego toczącego się w sprawie II K 270/99 przeciwko sprawcy zdarzenia powódka w dniu 1.07.1999 r. stawiała się osobiście na rozprawę i wskazała, że „nadal przebywa na zwolnieniu lekarskim, ale ogólnie czuje się w miarę dobrze choć czasami musi brać tabletki przeciwbólowe”. Po wypadku powódka kontynuowała edukację i ukończyła szkołę zaoczną, pracowała na poczcie oraz w karczmie S. (...) w U. jako pomoc kuchenna i przy sprzątanii pokoi, dorabiała przy zbiorze ziemniaków. Wykonywała również samodzielnie czynności gospodarstwa domowego, wychowywała dzieci. Aktualnie cierpi wprawdzie na bóle kręgosłupa (odcinek lędźwiowy), nie może dźwigać i zakwalifikowana została do zabiegu operacyjnego, lecz się również na nadczynność tarczycy, jednak dolegliwości te nie mają związku z wypadkiem z 1999 r. Powódka kontroluje systematycznie swój stan zdrowia. Okoliczności te zgodnie potwierdzili świadkowie M. B., G. S. i J. S.. Jak zostało wspomniane wyżej, obecnie powódka pracuje w gospodarstwie rolnym swoich rodziców. W pracy w gospodarstwie pomagają jej rodzice i mąż, który piele ogródek, obrabia inwentarz żywy, kosi siano itp., przy czym obecnie powódka nie wymaga opieki osób trzecich w związku z wypadkiem z 1999 r. W chwili obecnej powódka nie może jeździć rowerem, nie chodzi na spacer, jest nerwowa z racji ograniczeń w wykonywaniu ciężkich prac, ograniczenia te jednak niewątpliwie wynikają z bólów kręgosłupa, pozostających bez związku z wypadkiem z 1999 r. Wskazać również należy, że powódka w związku z wypadkiem nie korzystała z pomocy psychiatry ani psychologa. O ile zatem niewątpliwie wypadek wywarł negatywny

wpływ na sferę psychiczną powódki, to jednak brak wiarygodnego naukowo, wszechstronnego dowodu, pozwalającego w sposób obiektywny i całościowy spojrzeć na wpływ zdarzenia z 1999 r. na sferę emocjonalną J. B., pozbawił Sąd i strony możliwości dokonania oceny w tej materii. Wreszcie niepoślednią rolę miał również wpływ czasu od spornego zdarzenia a także to, że rokowania co do stanu zdrowia powódki w przyszłości są pomyślnie, zaś stan po złamaniu żebra IX lewego, uszkodzeniu jelita cienkiego, odmy opłucnowej lewostronnej i rozerwaniu lewej kopuły przepony nie zaimplikował trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki.

Mając wskazane powyżej okoliczności na uwadze skonstatować trzeba, że zarzuty pozwanego zmierzające do zakwestionowania żądania zadośćuczynienia w wysokości wyższej niż przyznana w toku postępowania likwidacyjnego (kwota 70.000 zł bez uwzględnienia przyczynienia poszkodowanej) nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd biorąc pod uwagę całokształt omówionych okoliczności, uznał za usprawiedliwione żądanie powódki łącznej kwoty 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia za całokształt doznanych przez nią obrażeń. Żądanie powódki ponad zasądzoną kwotę byłoby nieadekwatne do doznanych przez nią krzywd.

W realiach przedmiotowej sprawy należało jednak mieć na uwadze, że w świetle ugruntowanego w orzecznictwie sądowym poglądu o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody można mówić wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego rezultatu w postaci szkody. Należy mieć przy tym na uwadze, że skutek w postaci szkody następuje w takim wypadku przez współdziałanie dwóch przyczyn: źródłem jednej z nich jest zobowiązany do naprawienia szkody, a drugiej sam poszkodowany. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć z uwagi na przyczynienie się i ewentualnie w jakim stopniu decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania (zadośćuczynienia) w granicach zakreślonych art. 362 k.c. Ocena ta nie może jednakże nosić cech dowolności i winna uwzględniać indywidualny charakter każdego poddanego pod osąd przypadku. W judykaturze wskazuje się, że do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. zaliczają się zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne, w tym m.in. wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej szkody i ewentualnie szczególne okoliczności przypadku (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, Lex 677896). W niniejszej sprawie fakt przyczynienia się poszkodowanej J. B. był bezsporny pomiędzy stronami. Sporny okazał się jedynie stopień owego przyczynienia. O miarkowaniu odszkodowania decydują różne czynniki. Tym niemniej, stopień winy ma znaczenie rozstrzygające i powinien być punktem wyjścia w tej ocenie, skoro został on uznany przez ustawodawcę za kryterium zasadnicze (por. A. K. (...) w: System Prawa Prywatnego, tom 6, Prawo zobowiązań - część ogólna, red. A. O. (...), Warszawa 2014, s. 202). Art. 362 k.c. każe wszak miarkować odszkodowanie "stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron". Niewątpliwie do spowodowania wypadku przyczynili się obaj uczestnicy ruchu drogowego, tj. sprawca A. K. (1) kierujący motocyklem i piesza J. B.. W toku postępowania karnego w sprawie II K 270/99 ustalono, że do wypadku doszło na terenie wsi (miejscowości S.) około godziny 22.00 w warunkach ograniczonej widoczności w okolicach zakrętu o promieniu długości około 90 m. Powódka twierdziła wprawdzie, że wraz ze znajomymi szli chodnikiem i nie mieścili się na nim, jednak część z wybrakowanych akt postępowania karnego II K 270/99 znajdująca się w aktach postępowania likwidacyjnego, a w szczególności protokół z rozprawy z dnia 1.07.1999 r. - nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że powódka stała w miejscu zdarzenia z grupą znajomych, przy czym znajomi poszkodowanej stali na chodniku, sama poszkodowana zaś „nie mieściła się” na tymże chodniku i stała na jezdni, do około 2 m od jej krawędzi. Ponad wszelką wątpliwość jasne było również to, że motocyklista najpierw jechał w jedną stronę w kierunku W., a następnie wracał po chwili w kierunku poszkodowanej i grupy jej znajomych. Motocyklista jechał z prędkością około 54 km/h i jak zeznali świadkowie w toku postępowania karnego zachowywał się niebezpiecznie, a także tak, jakby specjalnie chciał potrącić poszkodowaną (świadek J. H., I. S.). Motocyklista uderzył poszkodowaną na lewym pasie ruchu patrząc w kierunku, w którym jechał i miało to miejsce w odległości do około 2 m od lewej krawędzi jezdni. Ustalono wprawdzie, że w okolicy miejsca, w którym doszło do potrącenia pieszej świeci lampa uliczna, ale zasięg jej światła nie był zbyt duży i praktycznie miejsce zdarzenia było słabo oświetlone, istotne jednak było to, że ze względu na ukształtowanie zakrętu i warunki widoczności osoba znajdująca się w okolicy miejsca, w którym orientacyjnie znajdowała się J. B. w czasie zdarzenia widoczna jest z odległości 50 m patrząc w kierunku jazdy motocykla, nawet wówczas kiedy obserwacji dokonuje się z pojazdu bez włączonych świateł. Na tej

podstawie biegły sądowy z zakresu ruchu drogowego J. A. w sporządzonej na potrzeby postępowania karnego opinii wywiódł, że w czasie zdarzenia kierujący motocyklem miał możliwość dostrzeżenia stojącej lub idącej osoby pieszej z odległości co najmniej 50 m, bo jechał, jak zgodnie zeznawali świadkowie w sprawie II K 270/99 – z włączonymi światłami, co polepszało widoczność. Tym samym również sama poszkodowana musiała widzieć nadjeżdżający pojazd i winna zejść z jezdni. Świadek D. S. wskazał nawet, że ktoś krzyknął do poszkodowanej, aby zeszła z jezdni. Musiała ona również słyszeć, że motocykl nadjeżdża, co również obowiązywało ją do określonego zachowania. Świadek I. S. wskazała wyraźnie w sprawie II K 270/99, że słyszeli, że motocyklista jedzie w ich kierunku, słyszeli prace silnika motocyklisty. Tymczasem poszkodowana w ogóle nie zareagowała na sygnały nadjeżdżającego pojazdu i nie zeszła z jezdni, co w konsekwencji doprowadziło do jej potrącenia. Nie uszło również uwadze tutaj. Sądowi, że zeznania świadków słuchanych na etapie postępowania karnego nie pozwalały na jednoznaczne ustalenie jak zachowywała się poszkodowana bezpośrednio przed wypadkiem, co uniemożliwiało odtworzenie jego przebiegu. Według kierującego motocyklem A. K. (1) „kiedy rozpocząłem manewr obronny wówczas osoba piesza zaczęła się przemieszczać również do osi jezdni”. Świadek K. B. wskazał, że poszkodowana wybiegła na jezdnię i przed A. K. (1) zamachała rękami. Również świadek D. S. wskazał że poszkodowana wbiegła na jezdnię. Niezależnie jednak od wersji przebiegu zdarzenia piesza przyczyniła się do zdarzenia, albowiem nie powinna była wchodzić na jezdnię i to w warunkach ograniczonej widoczności, w sytuacji kiedy łukiem drogi nadjeżdżał pojazd, którego kierujący sposobem jazdy wyraźnie (również według zeznań świadków) sugerował, że może jechać niebezpiecznie. Wskazać należy, że wypadku można uniknąć, gdyby poszkodowana przed potrąceniem przez motocykl weszła na chodnik w czasie zbliżania się jadącego lewym pasem ruchu motocykla. Okoliczność precyzyjnego przebiegu zdarzenia ma zatem poboczne znaczenie w realiach niniejszej sprawy, albowiem już sam fakt, że poszkodowana stała na jezdni i nie reagowała na sygnały świetlne i dźwiękowe nadjeżdżającego pojazdu pozwala na przyjęcie jej przyczynienia się do zdarzenia w 50%. W takim też zakresie zasadnym było obniżenie należnego powódce zadośćuczynienia o kwotę 45.000 zł ($90.000 \text{ zł} \times 50\% = 45.000 \text{ zł}$). W związku z tym należało zasądzić na rzecz powódki kwotę 10.000 zł, uwzględniając jednak dotychczas wypłacone powódce zadośćuczynienie w kwocie 35.000 zł.

Roszczenie o odsetki znajduje oparcie w art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 476 k.c. Sąd wziął pod uwagę, że powódka wezwała pozwanego ponownego rozpatrzenia sprawy, które to wezwanie zostało odebrane przez pozwanego w dniu 29.06.2018 r. Uwzględniając zatem, że pozwany pozostawał w zwole w spełnieniu świadczenia od dnia 29.07.2018 r., tj. w terminie 30 dni od dnia doręczenia wezwania do zapłaty, należało orzec jak w pkt I sentencji. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu, o czym orzeczono jak w pkt II sentencji.

Odnosząc się do ostatniej kwestii spornej jaką była wysokość odszkodowania należnego powódce w kontekście poniesionych przez nią kosztów opieki osób trzecich Sąd miał na uwadze, że niewątpliwie w realiach przedmiotowej sprawy wykazane zostało, że sprawowanie owej opieki nad powódką było niezbędne. Biegły sądowy z zakresu ortopedii A. M. wskazał, że przez około dwa tygodnie powódka wymagała pomocy i opieki osób trzecich w czynnościach życia codziennego po około 6 godzin dziennie, przez kolejny miesiąc (30 dni) natomiast – po około 3 godziny dziennie. Niewątpliwie bowiem w tym pierwszym okresie po wypadku powódka była bardziej ograniczona w samoobsłudze, przygotowywaniu posiłków, sprzątanii, robieniu zakupów itp., w miarę zaś z procesem leczenia wymiar godzinowy tej opieki mógł ulegać stopniowemu zmniejszeniu. Okoliczności te korespondują z zeznaniami świadka G. S., matki powódki, która wskazała, że córka nie była samodzielna około 1,5 miesiąca, a także z faktem osobistego stawiennictwa powódki na rozprawie karnej w sprawie II K 270/99, gdzie wskazała również, że czuje się dobrze. Przyjęta na etapie postępowania likwidacyjnego stawka godzinowa owej opieki nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Mając powyższe na uwadze Sąd ustalił w/w odszkodowanie dokonując wyliczeń: ($174 \text{ h} \times 4,19 \text{ zł}$) = 729,06 zł. Uwzględniając przyczynienie się powódki do zdarzenia w niniejszej sprawie odszkodowanie winno wynosić 364,53 zł. Uwzględniając wypłacone przez pozwanego koszty z tego tytułu w wysokości 2.111,76 zł, roszczenie powódki w tym zakresie podlegało oddaleniu (pkt II sentencji wyroku), albowiem pozwany niewątpliwie wypłacił powódce kwotę przewyższającą należne jej roszczenia.

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu pozwanego związanego ze zmianą siły nabywczej pieniądza wskazać należy, że od momentu ponownego rozpatrywania roszczeń powódki w 2018 r. nie doszło do istotnej zmiany siły nabywczej

pieniądza w kwestionowanym przez pozwanego zakresie. Oceniając roszczenie w kontekście istnienia przesłanek waloryzacji świadczenia, wskazać należy, iż w celu powstania uprawnienia strony zobowiązania do żądania waloryzacji świadczenia przez sąd jest istotna zmiana siły nabywczej pieniądza, zaistniała po powstaniu zobowiązania, a przed jego wygaśnięciem. Przy czym zmiana taka powinna mieć charakter istotny, inaczej duży/znaczący. W niniejszej sprawie utrzymywanie się niewielkiej inflacji nie uzasadnia stosowania art. 358¹ § 3 k.c. Jednocześnie Sąd miał na uwadze, że sam fakt, że zdarzenie miało miejsce w innych realiach ekonomicznych nie wpływa automatycznie na waloryzację świadczenia, albowiem Sąd orzeka według aktualnych stawek i realiów, a także według aktualnej wiedzy co do następstw zdarzenia. Zarzuty pozwanego w tym zakresie uznać należało za nietrafione.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Regulacja zawarta w tym przepisie ma zastosowanie w wypadku częściowego uwzględnienia żądań. W takiej sytuacji decydować o zwrocie kosztów procesu będzie stosunek poniesionych kosztów przez obie strony oraz zakres wygranej przez każdą ze stron, a wyjątkowo charakter sprawy. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielania kosztów procesu strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę. Sąd w realiach tej sprawy uwzględnił, że powódka wygrała sprawę w 17,51 %, zaś pozwany w 82,49 %. Koszty procesu wyniosły w sprawie po stronie powodowej 5.417 zł (5400 zł- koszty zastępstwa procesowego oraz kwota 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa), zaś po stronie pozwanej 6.974,70 zł (5400 zł- koszty zastępstwa procesowego, kwota 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa a także 1.557,70 zł tytułem wydatków na opinię biegłego sądowego). Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielania kosztów, stronę powodową obciążyły koszty w kwocie 948,52 zł (5417 zł x 17,51 %), stronę pozwaną zaś koszty w kwocie 5753,43 zł (6974,70 zł x 82,49 %). Wynikającą stąd różnicę w kwocie 4.804,91 zł, Sąd zasądził na rzecz pozwanego od powódki, o czym traktuje pkt III wyroku.

Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego wG. (...)kwotę 500,00 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona. W związku z tym Sąd orzekł jak w pkt III sentencji. Jednocześnie Sąd orzekł o wynagrodzeniu adwokata za pomoc prawną udzieloną interwenientowi ubocznemu z urzędu, zgodnie ze złożonym spisem kosztów, o czym orzekł jak w pkt V sentencji.